



KOMENTARZ

Spór wokół zasady niepodzielności bezpieczeństwa

Łukasz Kulesa

W liście, przesłanym wybranym państwom członkowskim OBWE i opublikowanym 1 lutego br., rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow wezwał do zajęcia stanowiska w kwestii wypełniania zobowiązań przyjętych na forum OBWE, w szczególności przestrzegania zasady niepodzielności bezpieczeństwa. Stanowi to element działań Rosji na rzecz rewizji systemu bezpieczeństwa europejskiego oraz zabieg propagandowy mający przerzucić na NATO odpowiedzialność za kryzys.

Co oznacza zasada niepodzielności bezpieczeństwa?

Zasada niepodzielności bezpieczeństwa została wymieniona w preambule Aktu Końcowego KBWE, a następnie powtórzona i rozwinięta w Paryskiej Karcie Nowej Europy oraz kolejnych dokumentach OBWE. Oznacza uznanie ścisłego związku między bezpieczeństwem każdego państwa na obszarze OBWE, a także ich równego prawa do bezpieczeństwa. Razem z tzw. całościowym (wielowymiarowym) oraz kooperatywnym podejściem do bezpieczeństwa stanowi jedną z fundamentalnych zasad europejskiego systemu bezpieczeństwa. Dokumenty OBWE określają związane z tą zasadą zobowiązania o niewzmacnianiu własnego bezpieczeństwa kosztem innych państw, a także o respektowaniu prawa każdego państwa do kształtowania swojej polityki bezpieczeństwa. Żadne państwo nie ma prawa do traktowania części obszaru OBWE jako swojej strefy wpływów.

Jakie jest stanowisko Rosji?

Od lat 90. XX w. Rosja konsekwentnie powoływała się na zasadę niepodzielności bezpieczeństwa jako uzasadnienie swojego krytycznego stanowiska wobec rozszerzenia NATO, rozwijania relacji Sojuszu z partnerami oraz aktywności wojskowej NATO i państw członkowskich blisko swoich granic. Powołanie się na tę zasadę stanowiło element zaproponowanego przez Rosję traktatu o bezpieczeństwie

europejskim z 2009 r. (tzw. inicjatywa Miedwiediewa) oraz projektów umów przedstawionych USA oraz NATO w grudniu 2021 r. Zgodnie z rosyjską interpretacją działania NATO naruszają jej interesy bezpieczeństwa i wzmacniają pozycję innych państw jej kosztem, a tym samym łamią zasadę niepodzielności bezpieczeństwa. Według Rosji jej oczekiwania są postulatem powrotu do pierwotnej interpretacji zasad i zobowiązań OBWE.

Czy rosyjskie postulaty są uzasadnione?

Rosja podchodzi wybiórczo do historii, praw i zobowiązań państw wynikających z dokumentów OBWE. Swoboda kształtowania polityki bezpieczeństwa państw (w granicach prawa) wynika z istoty suwerenności. Samo ubieganie się o członkostwo w NATO nie może być traktowane jako sprzeczne z zasadą niepodzielności bezpieczeństwa. Rosja pomija też w swojej argumentacji fakt, że w 1997 r. Sojusz dobrowolnie ograniczył stacjonowanie sił konwencjonalnych i jądrowych na terytorium nowych państw członkowskich, biorąc pod uwagę rosyjską percepcję bezpieczeństwa. Zasady systemu bezpieczeństwa europejskiego są natomiast oparte na założeniu, że państwa we wzajemnych relacjach będą przestrzegały prawa międzynarodowego. Sprzeczne z nim działania Rosji, w tym akty agresji, stworzyły konieczność korekty polityki bezpieczeństwa Sojuszu oraz państw-sąsiadów Rosji.

KOMENTARZ PISM

Czy jest możliwe uzgodnienie wspólnej interpretacji zasad OBWE?

Upublicznienie listu ministra Ławrowa, w którym domaga się szybkiego udzielenia odpowiedzi, nie służy rozpoczęciu dialogu na temat interpretacji zasad OBWE, ale raczej zyskaniu argumentów na poparcie tezy o odpowiedzialności państw NATO za kryzys. Dodatkowym celem jest chęć wywołania podziałów wśród państw NATO i UE. Niemal pewne jest uznanie przez Rosję odpowiedzi innych państw za niesatysfakcjonujące, co może posłużyć do uzasadnienia

dalszej eskalacji. Alternatywą mogłoby być przeniesienie dyskusji na forum OBWE. Różnica zdań co do kwestii rozszerzenia NATO zapewne nie zostanie przewyżniona, ale wartościowe byłoby np. dokonanie przeglądu instrumentów, przy pomocy których państwa mogą zmniejszyć obawy sąsiadów związane z modernizacją swojego potencjału wojskowego albo uczestnictwem w sojuszach.